

Raport z pobytu na praktyce w ramach programu LLP Erasmus

E-mail kontaktowy: michal.esz@wp.pl
Firma: Sogeo Company BV
Miejsce: Amsterdam, Holandia
Termin pobytu: lipiec-październik 2011

Faza przygotowawcza:

- Praktykę znalazłem w bazie danych międzynarodowej organizacji studenckiej.
- W Holandii bez problemów wszędzie można się dogadać po angielsku. Osoby, które planują dłuższy pobyt (rok), mogą zapisać się na bezpłatne kursy języka niderlandzkiego, które zaczynają się w październiku.
- Wyjechałem w trakcie rekrutacji na praktyki LLP Erasmus na SGH, w związku z tym wszystkie formalności z tym związane załatwiłem pocztą. Ze strony CPM wszystko odbyło się sprawnie; dokumenty utknęły na dłużej w dziekanacie, głównie z powodu sezonu urlopowego. Na pierwszą ratę stypendium czekałem około półtora miesiąca.

Przyjazd do kraju:

- Polecam pociąg EN Jan Kiepura z Warszawy do Amsterdamu. Bilet na sliperetkę można kupić już za 29 euro, polecam kuszetki – dużo miejsca na bagaż, w przeciwieństwie do wagonów sypialnych. Plusem pociągu jest możliwość zabrania dużej ilości bagażu. Ceny można sprawdzić na stronie www.bahn.de.
- Samochodem też jest wygodnie, lecz trzeba się koniecznie zorientować, ile kosztuje parkowanie w okolicy, w której będzie się mieszkać (cena to od 3 euro za godzinę na obrzeżach do 5 euro w centrum, wszędzie codziennie chodzą „parkingowi”...). Poza tym Amsterdam jest miastem baaardzo nieprzyjaznym samochodom.
- Po przyjeździe należy się zarejestrować i wyrobić numer BSN. Dopiero z nim możliwe jest np. założenie konta bankowego. Uwaga, do wyrobienia BSN należy przedstawić umowę najmu mieszkania/pokoju.
- Pierwszy zakup po przyjeździe, to rower. Najtańsze można dostać na targu, od złodziei, lub używane od innych studentów/praktykantów (od 40 euro). W sklepach rowery używane są od ok. 100 euro. Te ze sklepów są sprawdzone i ma się pewność (i gwarancję na 2-6 miesięcy), że się nie rozlecą. Pozostałe – zależy od szczęścia, niektórzy sobie chwają, mi się rozsypała piasta, koleżance rama rozleciała się w czasie jazdy, koleźce podczas jazdy z górki zablokowało się przednie koło i przeleciał kilka metrów... życie ;) Rower jest w Amsterdamie niezbędny do życia.

Zakwaterowanie:

- Zakwaterowanie zapewniła mi organizacja studencka. Płaciłem trochę ponad 500 euro miesięcznie. To dobra cena – tańsze są niektóre akademiki (czasem nawet o połowę), jednak jest na nie zawsze sporo chętnych. Mieszkałem w akademiku, ale miałem samodzielny pokój z łazienką i aneksem kuchennym, w pełni wyposażony. Na piętrze miałem innych praktykantów, więc życie było ciekawe i urozmaicone, jednocześnie w ciągu tygodnia było cicho i można się było bez problemów wyspać.

Finanse, opieka medyczna:

- Tanio nie jest ;) Poza zakwaterowaniem (ok. 500 euro) należy wykupić obowiązkowe ubezpieczenie medyczne (wymagane od wszystkich pracujących osób, EKUZ czy inne polskie ubezpieczenie nie obowiązuje), koszt – od 90 (dziewięćdziesięciu) euro miesięcznie. Ponadto, obowiązuje tam wkład własny, 170 euro na rok, który działa tak, że pierwsze 170 euro w roku wydane na opiekę medyczną pokrywa ubezpieczony, a dopiero kolejne koszty – ubezpieczyciel. Ubezpieczenie trzeba wykupić do trzech miesięcy po zarejestrowaniu się. Potem dostaje się list ponaglący, a potem można dostać mandat. Ubezpieczenie medyczne jest ważne od momentu rejestracji (numer BSN), a nie jego wykupienia. Ja swoje wykupiłem, jak złamałem nadgarstek ;)
- Poza tym, podstawowe wydatki to ok. 300 euro, oczywiście dużo zależy od trybu życia. Podsumowując, należy się liczyć z wydatkami 800-900 euro miesięcznie.
- Jeśli się mało zarabia, można i należy starać się o państwowe dofinansowanie na zakwaterowanie i ubezpieczenie zdrowotne (to ostatnie nie jest już wtedy takie drogie), szczegóły na stronie www.toeslagen.nl.

Praktyka:

- Moimi głównymi zadaniami miały być: import danych, *text-mining*, *data-mining*. Jednak trzy tygodnie po moim przyjeździe odszedł z pracy mój opiekun i zostałem jedyną osobą (poza programistą komórek, który zajmował się czym innym i odszedł z pracy cztery tygodnie później), która umiała programować i zajmować się bazą danych. W związku z tym stanowiłem cały departament informatyczny w firmie, i musiałem się opiekować aplikacją, bazą danych, przygotowywać raporty i je analizować, zajmować się importem danych, rozwojem aplikacji i naprawą błędów.
- W firmie pracowali nie tylko Holendrzy, w związku z tym komunikacja odbywała się w języku angielskim.
- Moja firma była małym *start-up-em*, w którym w najlepszych czasach pracowało kilkanaście osób, a pod koniec poniżej dziesięciu.

Praktykę skończyłem jednak trochę wcześniej, gdyż firma zbankrutowała ;)

Życie towarzyskie i zwiedzanie:

- W Amsterdamie ciągle coś się dzieje, jest dużo koncertów i różnorodnych imprez. Ewenementem są wszechobecne kanały (zapomnij o Wenecji...) i wspaniała architektura – zarówno dawna (stare miasto i okolice) jak i współczesna. Warto popływać na łódce.
- W Amsterdamie i całej Holandii jest świetna infrastruktura rowerowa, kraj można zwiedzić na dwóch kółkach (polecam!), ponadto wszędzie rower jest traktowany priorytetowo.
- Amsterdam to dobre miejsce do zwiedzania okolicznych krajów: Belgii, Luksemburga, zachodnich Niemiec.
- Jeżeli zostajesz na dłużej i chcesz zwiedzać jeżdżąc pociągiem, po przyjeździe kup spersonalizowaną kartę OV-chipcard, dzięki której można wykupić zniżki kolejowe (do 40%). Pociągi są czyste i punktualne. Rozkład jazdy jest skonstruowany tak, że zwykle co pół godziny jest połączenie między dowolnymi dwoma stacjami w Holandii – oczywiście częste są przesiadki. W nocy pociągi kursują zwykle co godzinę.

Ocena:

- pod względem merytorycznym: 5
- pod względem ogólnym: 5+